Nr. 174 (5795) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 14 MAJA 1934 r. Rok XXXIX.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

W rocznicę przewrotu majowego
Dymisja gabinetu premjera Jędrzejewicza
Profesor archeologji Kozłowski premjerem

Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którem premjer **Jędrzejewicz** udał się na Zamek, składając Prezydentowi Rzplitej prośbę o dymisję całego Rządu. Pan Prezydent dymisję gabinetu premjera **Jędrzejewicza** przyjął i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu profesorowi dr. **Leonowi Kozłowskiemu.**

Desygnowany premjer prof. dr. L. **Kozłowski** prowadził w ciągu dnia wczorajszego rozmowy z szeregiem osób, któreby miałyby wejść w skład nowego rządu.

Zakończenia tych rozmów i przedstawienia przez prof. dr. L. Kozłowskiego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnej listy członków nowego gabinetu spodziewać się należy dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Jak się dowiadujemy, zmiany w gabinecie zajdą na stanowiskach ministrów rolnictwa, przemysłu i handlu oraz opieki społecznej.

Ministrem rolnictwa na miejsce p. **Nakoniecznikoffa - Klukowskiego** zostaje p. **Juljusz Poniatowski,** b. minister rolnictwa i wicemarszałek II Sejmu; ministrem przemysłu i handlu zostaje obecny podsekretarz stanu w tem ministerjum p. **Florjan Reichman;** wreszcie ministrem opieki społecznej zostaje obecny wojewoda kielecki p. **Paciorkowski.**

Dotychczasowy minister opieki społecznej p. **Hubicki** ma — jak słyszymy — zostać wojewodą wileńskim.

W końcu przemówią armaty
Wynurzenia Mussoliniego w prasie hitlerowskiej

„Berliner Boersen Ztg." ogłasza artykuł **Mussoliniego,** omawiający sytuację w naradach rozbrojeniowych. Zdaniem Mussoliniego nie można dziś już mówić o konferencji rozbrojeniowej, która została de facto zamknięta, obecnie bowiem toczą się obrady **nad dozbrojeniem.** W razie rozbicia się konferencji rozbrojeniowej zaczną się zbroić nietylko mocarstwa już uzbrojone, lecz i Niemcy, którym nikt nie będzie mógł w tem przeszkodzić. Niedopuszczenie do zbrojeń niemieckich możliwe byłoby tylko w drodze wojny prewencyjnej. Francja jednak rozumie, że w tym wypadku nie mogłaby już liczyć na tę solidarność, jaką okazano wobec niej podczes wielkiej wojny. Wojna prewencyjna wkrótce zamieniłaby się w rzeczywistą, długotrwałą wojnę, połączoną z olbrzymiemi ofiarami.

Sądzę — podkreśla Mussolini — że rządzone przez Hitlera Niemcy stawiłyby gwałtowny opór wszelkim wojskowym operacjom Francji. Wyścig zbrojeń doprowadziłby ponownie do rozbicia się państw europejskich na dwa wrogie i zwalczające się wzajemnie obozy. Niepowodzenie konferencji oznaczać będzie koniec Ligi Narodów. Na miejsce polityki Ligi wejdzie polityka przedwojenna sojuszów, a w końcu przemówią armaty. (PAT).

Burzliwy kongres francuskich radykałów

Kongres radykałów społecznych w Clermont Ferrand zakończył wczoraj popołudniu swe obrady.

Mowy b. premjerów

W ostatnim dniu kongresu przemawiał m. in. b. premjer Chautemps, który odpierał stawiane mu zarzuty. **Chautemps** stwierdził, że był gwałtownie atakowany, gdyż należy do masonerji. Następnie **Chautemps** przedstawił swą rolę, jaką odegrał, będąc premjerem i wyjaśnił dlaczego nie chciał zgodzić się na utworzenie parlamentarnej komisji dla wyjaśnienia afery Stawiskiego, poczem przeszedł do opisania wypadków, które poprzedziły zajścia w Paryżu w dniu 6 lutego r. b.

B. premjer **Daladier,** w przemówieniu swem zbijał zarzuty stawiane przez przeciwników, iż rząd jego dał rozkaz strzelania do manifestantów.

Daladier doszedł do wniosku, że nie powinien się posługiwać wojskiem do zgniecenia tych rozruchów, aby nie wywoływać rozlewu krwi.

Przemówienie Herriot'a

Na kongresie zabrał głos przywódca radykałów **Herriot,** który skreślił trudności sytuacji i zadania rządu francuskiego, poczem polemizował z młodymi radykałami, którzy domagają się kontrolowanej przez państwo gospodarki. W dziedzinie polityki zagranicznej **Herriot** pozostaje wierny formule: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie. W końcu Herriot oświadczył, że powiedział już, dlaczego pozostanie ministrem w obecnym rządzie. Gdyby jednak te wyjaśnienia nie uznano za wystarczające, **Herriot** nie pozostałby na stanowisku prezesa partji.

W czasie swego przemówienia **Herriot** naskutek gorąca, panującego na sali omal nie zemdlał, ale mimo to po udzieleniu mu doraźnej pomocy lekarskiej, dokończył swych wywodów.

Rezolucje

Następnie zebrani uchwalili prawie jednomyślnie rezolucję, aprobującą politykę **Herriota** i potępiającą kampanję uprawianą przeciwko **Herriotowi, Daladier i Chautemps.** Rezolucja wyraża zaufanie ministrom radykalnym wchodzącym w skład gabinetu i zawiera szereg postulatów pod adresem rządu.

Czystka na kongresie

Dość dużo czasu kongres radykałów poświęcił debatom nad oczyszczeniem partji z niepożądanych elementów.

Kongres uchwalił jednogłośnie wykluczenie deputowanych: **Bonnaure, Garat,** współredaktora „Volonte" **Bonaldi** oraz b. ministrów sprawiedliwości Rene **Renoult,** Alberta **Dalimier** i **Andre Hesse.**

Kongres postanowił nie przyjąć do wiadomości dymisji dep. **Prousta,** ale wykluczyć go z partji za jego wystąpienia na korzyść Stawiskiego.

Różnica zdań zaznaczyła się dopiero przy debacie nad wykluczeniem b. podsekretarza stanu **Hulina.**

Kongres ostatecznie po dyskusji uchwalił nie wykluczać **Hulina** z partji.

Sprawa dep. Malvy'ego

Dłuższe debaty wywiązały się nad sprawą dep. Malvy'ego. Komisja wyraziła żal, że **Malvy** dał pierwszeństwo osobistym przyjaźniom przed interesami republiki. **Malvy** zaprotestował przeciwko tym oskarżeniom i wyraził przekonanie, że w dalszym ciągu będzie mu wolno kontynuować swą „zbrodnię przyjaźni" dla b. prefekta **Chiappe'a,** który swego czasu odważnie go bronił przed sądem.

Malvy wyraził żal, że po oskarżeniu go swego czasu o zdradę Francji, oskarża się go obecnie o zdradę republiki. W końcu Kongres postanowił, iż **Malvy'ego** nie należy wykluczać z partji. **Malvy** domagał się jednak, by partja wypowiedziała się jasno co do jego dalszego pozostawania w stronnictwie. W głosowaniu Kongres znaczną większością głosów wypowiedział się za pozostaniem Malvy'ego w partji.

List wyrzuconego z partji

B. minister **Dalimier** po otrzymaniu wiadomości o wykluczeniu go z partji radykalnej wystosował do **Herriota** list, w którym podkreśla, iż poddaje się uchwale partji, pomimo, iż dotyka go ona niesprawiedliwie. Dalimier żywi nadzieję, iż będzie mógł jednak powrócić do partji w chwili, gdy prawda zostanie zupełnie wyświetlona, cytując przytem słowa Waldeck - Rousseau, że „gdy ma się słuszność, uzyskania sprawiedliwości jest tylko kwestją czasu". (PAT).

Kapitulacja wobec reakcji

Wczorajszy socjalistyczny „Populaire" stwierdza, że stronnictwo radykałów społecznych wczorajszą uchwałą podpisało akt kapitulacji wobec reakcji. (ATE).

Gorzkie słowa prawdy

Przywódca opozycji **Cudenet** wystosował do **Herriota** list z zawiadomieniem, iż podaje się do dymisji ze stanowiska wiceprezesa partji. W liście tym Cudenet poddaje krytyce politykę Herriota, który m. in. nie domaga się rozwiązania organizacyj faszystowskich. Przywódca opozycji zaznacza, że radykali odnieśli już w ostatnich dziesiątkach lat dwa zwycięstwa, mianowicie w walce wydanej klerowi i w walce wydanej sztabowi generalnemu. Partja nie chciała jednak wydać trzeciej bitwy sferom finansowym.

Herriot odpowiedział Cudenatowi listem, w którym przyjął do wiadomości jego dymisję. (PAT).

Proces Ernesta Thaelmana

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech szereg sensacyjnych procesów politycznych, z okresu walk o władzę między stronnictwami obalonego reżimu a partją narodowo - „socjalistyczną".

Olbrzymie zainteresowanie budzi proces przeciwko b. przewodniczącemu niemieckiej partji komunistycznej Ernestowi **Thaelmanowi,** aresztowanemu w pierwszych dniach przewrotu hitlerowskiego, który sądzony będzie przez nowoutworzony trybunał.

W związku z tą rozprawą narodowo-socjalistyczną „Deutsch Wochen-Schau" ogłasza ze sprawozdania kominternu przemówienie Thaelmana, gloryfikując akcję „Czerwonego Frontu" przeciwko formacjom szturmowym w Niemczech, podkreślając, że przywódca komunistów niemieckich odpowiedzialny jest za śmierć 17 szturmowców, którzy w lecie 1932 r. zastrzeleni zostali przez bojówkę komunistyczną w Altonie. (PAT).

Wojna Boliwji z Paragwajem
Raport specjalnej komisji Ligi Narodów

Ogłoszony został raport komisji Ligi Narodów wysłanej do **Chaco** w związku z toczącą się tam wojną boliwijsko - paragwajską.

Komisja omawia historję i okoliczności tej wojny, podkreślając jej niesłychanie

okrutny i nieludzki

charakter oraz swoje wysiłki dla położenia jej kresu, wysiłki, które dotąd pozostały bezskutecznemi.

Komisja nie uważa ze możliwe zbadać sprawę odpowiedzialności za wojnę, tem trudniejszą do ustalenia, że nie istnieją w **Chaco** żadne granice ściśle określone.

Sądzi ona, że obie strony są winne.

Jeżeli wysiłki pokojowe nie dadzą rezultatów, trzeba rozpatrzeć kwestję odpowiedzialności nietylko za wybuch wojny, ale także i za jej kontynuowanie.

Główną przyczynę niepowodzenia wysiłków pokojowych widzi komisja w wierze każdego z wojujących państw w zwycięstwo wojskowe.

W konkluzji komisja wzywa do zbiorowego wysiłku celem skłonienia obu państw do przyjęcia proponowanego przez nią rozwiązania konfliktu drogą arbitrażu trybunału haskiego.

W akcji tej kraje sąsiednie mogłyby odegrać poważną rolę. Raport komisji zostanie rozpatrzony przez radę Ligi na rozpoczynającej się jutro sesji. (PAT).

Hitlerowcy-bombiarze

Według urzędowego komunikatu z **Salzburga,** dokonane zostały w ub. czwartek dwa zamachy na linji kolejowej w pobliżu **Hallein.**

Obecnie udało się aresztować sprawców tych zamachów.

Znaleziono w ich posiadaniu taki sam drut i takie same naboje dynamitowe, jakich użyto do wykonania wspomnianych zamachów. Sprawcami zamachów są, 23-letni zegarmistrz **Ortner** i blacharz **Krieghofer,** obaj zwolennicy stronnictwa narodowo - „socjalistycznego". (PAT).

Dziennikarze niemieccy w Warszawie

Onegdaj przylecieli z Berlina do Warszawy dziennikarze hitlerowscy, którzy podejmowani byli przez dyrekcję linji lotniczych „Lot".

Dziś rano dziennikarze niemieccy odlatują do Berlina.

Bomba w kawiarni

Wczoraj późnym wieczorem wybuchła bomba w ogrodzie kawiarni Victoria na Schottenring. Dwie osoby odniosły rany. (PAT).

Rozłam
wśród radykałów francuskich

Przywódca opozycji na kongresie radykałów **Cudenat** zwołał wczoraj zebranie swych zwolenników, na którem postanowiono utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą: **„Partja radykalno socjalna Camille Pelletan".**

Utworzono komitet prowizoryczny nowego stronnictwa, którego honorową przewodniczącą obrano panią **Camille Pelletan.** Faktycznym przewodniczącym wybrany został **Cudenet.** (PAT).

Dziś strajk powszechny w Madrycie

Z Madrytu donoszą: Kursują pogłoski, iż konfederacja pracy zamierza wywołać strajk powszechny w Madrycie w poniedziałek celem podkreślenia swej solidarności ze strajkującymi robotnikami metalurgicznymi. (PAT).

Wyzysk robotników w Hitlerji

O tem, jak pod rządami **Hitlera** robotnicy, pozbawieni wszelkiej ochrony, są wyzyskiwani, świadczy m. in. stan rzeczy w przemyśle budowlanym.

Przemysłowcy budowlani otrzymali od rządu 900 miljonów mk., jako „dodatki" do kosztów budowy. Ale mimo to, przemysłowcy obniżyli robotnikom płace, a mianowicie: w Berlinie o 14 proc., w Hamburgu o 14 proc., w Wrocławiu o 16 proc., w Monachjum o 17 proc., w Kolonji o 22 proc.!

Tak traktuje robotników rząd „narodowo - socjalistyczny".

Pogrzeb Mienżyńskiego

Wczoraj odbył się pogrzeb szefa O. G. P. U. **Mienżyńskiego.**

Na Pl. Czerwonym zebrały się tłumy robotników, znaczna liczba pracowników O. G. P. U. oraz oddziały armji czerwonej. Przemówienia, charakteryzujące życie Zmarłego wygłosili Kujbyszew, Agranow, Bułganin i Jarosławskij.

Po przemówieniach urna z prochami zmarłego przeniesiona została przez Stalina, Mołotowa, Kaganowicza i Woroszyłowa pod mur kremlowski, gdzie ją wmurowano. (PAT).

Oryginalne metody aktorów-pracodawców

Zrzeszenie artystów teatrów miejskich, które prowadzić będzie teatry miejskie do dnia 1 października, uznało, że wobec przedłużającego się strajku personelu technicznego — umowa zbiorowa została zerwana z winy pracowników.

Wobec tego Zrzeszenie przystąpić ma w dniu dzisiejszym do angażowania nowego personelu z pośród strajkujących robotników.

Najdziwniejsze w tej sprawie jest, iż Zrzeszenie aktorskie, a więc zrzeszenie pracowników, występując w roli pracodawcy — popełnia pospolite i na potępienie zasługujące **łamistrajkostwo.**

Listy z Paryża

Heretyk z St. Denis

II.

W St. Denis święto pierwszomajowe przeszło pogodnie i spokojnie pod hasłem powszechnego zbratania się robotniczego. Nie było dwuch uroczystości, ani dwuch pochodów: socjaliści i komuniści szli razem. Natomiast bardzo emocjonujący był przebieg dnia, a raczej nocy **w gminie podmiejskiej Aftarville** i w jednej z dzielnic Paryża, w 13-tym okręgu. W pierwszej aresztowano posła komunistycznego z powodu agitacji za strajkiem pierwszomajowym, co wywołało żywy odruch ze strony robotniczej, walki z policją, wznoszenie barykad, tak, że dopiero późno w nocy po nadejściu znacznych posiłków policyjnych z Paryża zdołano opanować sytuację przy pomocy komunistycznego mera, który uspokoił tłum przyrzeczeniem, zresztą dotrzymanem, wycofania się policji.

Druga, o wiele gwałtowniejsza walka, wybuchła wieczorem w samym Paryżu, w dzielnicy robotniczej przy rue Nationale. Podrażnieni represjami ulicznemi policji, robotnicy rozebrali bruk i zbudowali wielką barykadę, z której niemal całą noc powiewał sztandar czerwony. Głównym ośrodkiem walki ogniowej po stronie robotników był wielki blok starych domów, zwany „Cité Jeanne d'Arc" (miasto Joanny d'Ark), skąd ostrzeliwano policję prawie do świtu. Szturmy przypuszczane do barykady nie odnosiły skutku; po wyczerpaniu amunicji wreszcie buntownicy sami się poddali. Można sobie wyobrazić poruszenie, wywołane w kołach oficjalnych całonocną walką. Nazajutrz wyczytałem w kilku wielkich dziennikach, widocznie zdenerwowanych tą nieoczekiwaną rewoltą, wezwanie do władz, by zburzyć to stare gniazdo buntownicze, które się mieści w „Cité Jeanne d'Arc" — aby raz mieć z tej strony spokój.

Przypomniał mi się wówczas prefekt policji paryskiej z czasów cesarza Napoleona III, **Haussman.** Ówczesny **Chiappe,** również jak ten ostatni przez rząd na końcu przepędzony pod naciskiem opinji publicznej, wkrótce po objęciu urzędowania w Paryżu począł wedle zgóry ustalonego planu burzyć place i bulwary, architektonicznie przeobraził zupełnie stolicę, wszystko, by uniemożliwić w przyszłości budowę barykad i wszelką ludową rewolucję. Nic nie pomogło: drugie cesarstwo upadło w rewolucji, cesarz dostał się do niewoli pruskiej, a cesarzowa w przebraniu musiała przez tylne drzwi umykać z pałacu przed gniewem zbuntowanych ludzi.

Mam wrażenie, że ludzie kierujący dziś losami republiki pomimo całej swej niechęci do socjalizmu doskonale sobie zdają sprawę z niedorzeczności pomysłów pewnej części prasy paryskiej, która zachłystuje się przy każdej sposobności z podziwu dla reżimu Mussoliniego, lub Hitlera. I ślepy to widzi, że w szerokich warstwach chłopskich, robotniczych i drobnomieszczańskich nagromadził się **POTENCJALNY GNIEW I ŻAL,** który pod wpływem nawet przypadkowego zdarzenia może się silnie wyładować i wstrząsnąć do głębi życiem publicznem. Dlatego przypuszczam, że rząd obecny zmuszony będzie przerwać istniejące warunki od 6 lutego ostrożnego traktowania piętrzących się trudności. W Paryżu wystąpiło dla obrony spokoju na ulicy najmniej 12.000 policjantów, nie licząc gwardji republikańskiej i t. zw. ruchomej gwardji, którą także liczono na tysiące. Wszystko to jednak zostało zalane przez faszystowskie i komunistyczne masy demonstrantów, tak, że w końcu musiano zarekwirować silne oddziały armji. A armja? Bismarck raz powiedział do starego cesarza Wilhelma I: „Jak długo Wasza Cesarska Mość ma za sobą **TEN KORPUS OFICERSKI, TAK DŁUGO MOŻE SOBIE NA WSZYSTKO POZWOLIĆ".** Ale historja dowiodła, że ta butna przepowiednia była z gruntu fałszywą. Tutaj zaś panuje powszechne przekonanie, że armja francuska nietylko nie poparłaby, ale, wprost sprzeciwiłaby się skutecznie wszelkiemu dyktatorskiemu zamachowi stanu, niezależnie od tego, czy przyszedłby z dołu, czy z góry; z prawej czy lewej strony. A wreszcie obecny rząd, w którym zasiadają wybitni literaci, żywiący jak wszyscy inteligentni francuzi wielki kult dla przeszłości narodu i jego wielkich pisarzy, zapewne nie zapomnieli o tem, co napisał Voltaire o swojej epoce w roku 1769: „Francuzi do wszystkiego przychodzą późno, ale ostatecznie przychodzą. Światło tak dalece rozpowszechniło się w umysłach ludzkich, że przy pierwszej sposobności nastąpi wybuch, a wtedy rozlegnie się wielki trzask.... Wszystko, na co patrzę, rzuca posiew rewolucji, która przyjdzie niezawodnie, a której niestety nie będę miał przyjemności być świadkiem..." Czy Voltaire nie był szczęśliwszym prorokiem, aniżeli Bismarck? czy słowa te straciły swoją aktualność? czy czasy się zmieniły? a zmieniwszy się, czy w gruncie rzeczy nie pozostały tymi samymi? czy na dnie dążeń i walk ludzkich nie dostrzega się tych samych potężnych, działających sprężyn psychicznych i tej samej niewygasłej tęsknoty za sprawiedliwością i wolnością, co w poprzednich stuleciach? Nie trzeba być wielkim pisarzem, by na te pytania dać odpowiedź. Każdy ją we własnej duszy znajdzie... .

HERMAN LIEBERMAN.

Tam, gdzie kwitnie jeszcze pańszczyzna

Pod powyższym tytułem w **„Robotniku"** z dnia 8 października 1926 roku umieścił artykuł ś. p. Tadeusz **Hołówko** opisując obszernie swoje wrażenia z pobytu w Zamojszczyźnie. Opisał on straszliwą niedolę tysięcy drobnych poddzierżawców rolnych, wyrzucanych siłą i maltretowanych przez dzierżawców folwarków, straszliwą krzywdę chłopów — serwitutantów masakrowanych w lasach ordynackich przez bandy t. zw. pałkarzy, t. j. uzbrojoną służbę leśną, wreszcie głód ziemi setek tysięcy siedzących na skrawkach ziemi małorolnych oraz beznadziejność losu szerokich rzesz bezrolnych w czasie, gdy setki tysięcy hektarów gruntu znajduje się w rękach jednego magnata Zamojskiego.

Od czasu, gdy opisywał swoje wrażenia **Hołówko upłynęło już lat 7, jednak niewiele się zmieniło.** I dziś panują tam stosunki, które dla wielu tysięcy chłopów stanowią stan nie do zniesienia,— dający się porównać chyba tylko z **pańszczyzną.**

Kilka tysięcy rodzin drobnych dzierżawców rolnych w dalszym ciągu zajmuje jeszcze swoje drobne (pół do 3 hektarowe) skrawki przeważnie najgorszych gruntów Ordynacji Zamojskiej.— Wielu z tych dzierżawców zajmuje dzierżawne działki gruntu od setek lat z dziada pradziada (np. kilkaset drobnych dzierżawców folwarku Goraj). Mają oni już postawione budynki (przeważnie na pastwiskach gromadzkich) i jako tako urządzili swoje nędzne gospodarstwa rolne. Dotychczas jednak większość drobnych dzierżawców rolnych **nie ma jeszcze tytułu własności posiadanego gruntu,** żyjąc w ciągłej niepewności pod grozą eksmisji. Bieda wśród tych ludzi jest straszna. Dawniej wyjeżdżali oni na roboty sezonowe do Niemiec i Francji, zdobywać w ten sposób środki utrzymania na zimę. Dziś drobni dzierżawcy głodują, gdyż szczupły dochód z gruntu nie wystarcza im nawet na zapłacenie czynszu dzierżawnego.

Zdawało się, że obecnie, gdy część obszarów rolnych Ordynacji Zamojskiej przejął **Państwowy Bank Rolny,** los drobnych dzierżawców rolnych się polepszy. Niestety, okazuje się, że na polepszenie się nie zanosi. Trzeba podkreślić że przekazując Państwowemu Bankowi Rolnemu część swoich gruntów, Ordynacja Zamojska zrobiła wcale dobry interes i pozbyła się przeważnie najgorszych gruntów z kilkutysięczną rzeszą drobnych dzierżawców siedzących na tych gruntach. Że to są najgorsze grunty, — wystarczy spojrzeć na tereny przejęte przez Państwowy Bank Rolny w powiecie biłgorajskim: Państwowemu Bankowi Rolnemu przekazano majątki o gruncie najgorszym (piaski biłgorajskie!) lub najgorsze części majątków, pozostawiając sobie grunty lepsze. Tak się też jakoś „złożyło", że Państwowy Bank Rolny przejął też ogromną większość drobnych dzierżawców rolnych,— bo przeważnie ma grunty właśnie z drobnymi dzierżawcami. Ceny żądane przez Państwowy Bank Rolny od najbiedniejszej ludności — drobnych dzierżawców, zwolnionych fornali i bezrolnych są tak wysokie, że nie można się oprzeć wrażeniu, iż Bank chce sobie „odbić" w wysokiej cenie sprzedawanej ziemi to, co stracił, przejmując w wygórowanej cenie najgorsze grunty Ordynacji, obciążone, zresztą, „serwitutem" — kilku tysięcy rodzin drobnych dzierżawców, których dopiero teraz P. B. R. spisuje, aby się przekonać, ilu ich siedzi na przejętych przez Bank gruntach. Za marny lub najwyżej średni grunt P. B. R. żąda od biedoty wiejskiej od 800 do 1200 zł. za 1 ha, gdy w powiecie hrubieszowskim za taką cenę można nabyć najlepszy w Polsce grunt pszeniczny pierwszej klasy podatkowej. Panowie z Państwowego Banku Rolnego żądają od takich nędzarzy, jak drobni dzierżawcy rolni, tytułem zadatku 25 proc. tak obliczonej wygórowanej ceny kupna, grożąc w przeciwnym razie wieloletnim drobnym dzierżawcom usunięciem z jedynego ich warsztatu pracy na roli.

Wogóle, wygórowane i nierealne ceny ziemi, żądane przez P. B. R. za przejęte od Ordynacji grunty wywołują powszechne żale, a nawet oburzenie nie tylko najbiedniejszej ludności chłopskiej, ale nawet i byłych dzierżawców folwarków, którzy ze względu na taką cenę nie są w stanie marzyć o nabyciu choćby najmniejszego ośrodka dzierżawionego przez się dawniej folwarku.

Z chwilą przejęcia przez P. B. R. części obszarów Ordynacji Zamojskiej pogorszyło się znacznie położenie emerytów — wysłużonych fornali i gajowych z powyższych terenów. Urzędnicy P. B. R. nie chcą słyszeć o płaceniu jakiejkolwiek emerytury, odsyłając zainteresowanych do zarządu Ordynacji, a tem nie chce też nawet mówić z emerytami, odsyłając ich z powrotem do delegatury P. B. R. w Zamościu. A tymczasem ludzie giną z nędzy i głodu, nie mając znikąd pomocy.

Jeszcze gdy parcelacją Ordynacji Zamojskiej zajmowała się delegatura Banku Ziemiańskiego, biedota wiejska mogła choć w pewnym stopniu liczyć na nabycie gruntu. Bank Ziemiański okazał się bowiem instytucją mniej biurokratyczną, ale za to bardziej praktycznie i życiowo ujmującą zagadnienia życiowe. Natomiast Państwowy Bank Rolny (jego przedstawicielstwo zajmujące się parcelacją) jest nastawiony więcej formalistycznie, a sprawy życiowe rozpatruje raczej schematycznie według zgóry nakreślonych planów, nie uwzględniając niesłychanie ciężkiego położenia biedoty wiejskiej, którą pozbawia się w ten sposób jakiejkolwiek nadziei zdobycia kawałka własnej ziemi. Płacić zgóry kilka tysięcy złotych według propozycji Banku żaden z fornali, dzierżawców drobnych i innej biedoty nie jest w stanie. Dlatego wśród tutejszej ludności wytwarza się coraz dobitniej pogląd, że P. B. R. nie rozwiąże zagadnienia głodu ziemi w Zamojszczyźnie, że P. B. R. ma na celu wydobycie z parcelacji gruntów Ordynacji jedynie największej ilości gotówki i że tylko lud pracujący na roli bez łaski jaśniepańskiej potrafi przeprowadzić w drodze faktu sprawiedliwą reformę rolną bez wykupu — według programu P. P. S.

P. M.

Dzielnica chińska w sercu Polski

Jeżeli powiem, że w Warszawie, w Wielkiej Warszawie, sercu Polski, mieszka kilkaset osób **w budach skleconych z pojedyńczych desek,** t. zw. „półcalówek", może ktoś pomyśleć: ot demagogja socjalistyczna i złośliwe dopatrywanie się dziury w całem.

Tym, którzy nie wierzą, odrazu radzę pojechać piętnastką na Marymont i wysiąść w środku tego drewnianego miasteczka, leżącego w obrębie wielkiej, miljonowej Warszawy.

Ten, kto pojedzie, ujrzy na Marymoncie budy zbite z desek, wysokie na dwa metry, bez okien, z otworami, które mają imitować drzwi.

W budach tych mieszkają ludzie. Setki ludzi. Rodziny całe.

Jest to państwo cyganów, którym przewodzi „król cygański" — **Bazyli Kwiek.** Teraz kiedy cyganie, korzystając z letniej pory, wyemigrowali z wielkiego miasta na wieś, drewniane ich budy zajęte zostały przez bezdomnych, wyzutych z dachu nad głową i pozbawionych opieki ze strony powołanych do tego instytucyj miejskich (Wydz. Opieki Społ.).

W dziwnych tych „domach" ludzie mieszkają, żyją, rodzą się i umierają. Budy o powierzchni trzech, czterech metrów, zawalone gratami i rupieciami — jedynym majątkiem, jaki ostał się tym nędzarzom, ofiarom kryzysu, nędzy i bezrobocia — wypełnione są brudem i zaduchem, który nie opuszcza izb, mimo, że t. zw. „drzwi" otwarte są niemal dzień i noc.

Dokoła pełno umorusanych dzieciaków, których sylwetki przypominają raczej szkielety, pociągnięte zczerniałą od słońca i brudu skórą. Dzieciaki, jak dzieciaki, mimo głodu ruchliwe, pełne życia (nędza hartuje...) uganiają się przez wiele godzin po wąskich, zaśmieconych uliczkach, bawią się nad brzegiem wąziutkiej rzeczki - strumyka wypływającego z fos położonych koło fortu Bema.

Rzeczka ta nazywa się Rudawką (raczej nazwać się ją powinno „Brudawką"). Głęboka na 30 a może 45 cm., leniwie płynąca, pełna brudu, śmieci, odpadków, starych garczków, rondli, pudełek blaszanych, Rudawka jest miejscem, do którego ściekają wszelkie odpadki z całego Marymontu; stanowi ona ulubiony teren zabaw dzieci, które na jej leniwie płynące koryto puszczają flotyllę złożoną z papierowych okrętów, brodzą po tej wodzie, cuchnącej i śmierdzącej do obrzydliwości.

Rudawka, która płynie początkowo przez dzielnicę powązkowską, wpada do Wisły w pobliżu Marymontu. Kiedyś zbadano czystość jej wody i okazało się, że jeden sześcienny centymetr wody z tej rzeczki zawiera **aż 100 tysięcy najrozmaitszych chorobotwórczych bakteryj.** Dobrze się stało, że władze wreszcie położyły kres siedlisku nieustających chorób i przystąpiły do budowania kanału podziemnego, którym ta cuchnąca ciecz, rzeką zwana, spływać będzie do Wisły. W tej chwili ułożono już 450 mtr. kanału. W planie przewidziana jest budowa dalszych 250 mtr. Należy przypuszczać, że Rudawka zostanie jednak uregulowana i ujęta w kanał na całej swojej długości, co uwolni ludność dzielnic robotniczych od trujących wyziewów, jakie się z niej wydzielają.

Ale to nie wyczerpuje potrzeb Marymontu, dzielnicy wybitnie robotniczej, położonej zaledwie o paręset metrów od pięknie pod względem architektonicznym rozplanowanego Żoliborza. Nie wystarcza ograniczenie się do usunięcia brudnej rzeczki i zepchnięcia jej w podziemne koryto. Trzeba przedewszystkiem pomyśleć o zlikwidowaniu bud drewnianych, które są świadectwem niechlujstwa: władz miejskich i władz bezpieczeństwa, skoro pozwala się ludziom mieszkać w tych budach zbitych z desek od pak, łatanych poprostu dyktowemi deseczkami z pudełek po irysach. Te naprawdę kompromitujące „pomniki" gospodarki samorządowej powinny być jaknajrychlej usunięte.

Łatwo jest wydać policyjne zarządzenie usunięcia mieszkańców z tych „pałaców". Kwestja likwidacji budek drewnianych przy znanej „sprężystości" naszych władz jest kwestją kilku godzin. Ale nie chodzi tutaj o pozbawienie ludzi ich jedynego w tej chwili dachu nad głową. Chodzi przedewszystkiem o przeniesienie ich w ludzkie warunki mieszkaniowe. Jeżeli ktoś zapyta gdzie mają być przeniesieni ci nieszczęśliwcy, na to odpowiedź jest prosta: tyle fabryk stoi nieczynnych. W imię interesu i zdrowia kilkuset ludzi, warto, naprawdę warto, złamać prawo. W imię tej wyższej konieczności zasekwestrujcie panowie z Magistratu dwie, trzy fabryki, ulokujcie w nich tych biednych ludzi na przeciąg kilku miesięcy. Każdy sąd usprawiedliwi wasze postępowanie. W tym czasie wybudujcie drewniane (te prystorowskie) baraki dla bezdomnych.

Tutaj nie może wchodzić w grę argument braku pieniędzy. Na wszystko może zabraknąć funduszów, ale na stworzenie ludzkich, prymitywnie ludzkich warunków mieszkaniowych, dla tych **resztek ludzi** — pieniędzy nie może zabraknąć. Trzeba tylko chcieć. Jeżeli czyni się tak wiele dla utrzymania reprezentacyjnych dzielnic Warszawy, trzeba dla tej dzielnicy, w której nędza występuje tak „reprezentacyjnie" też uczynić cośkolwiek.

A. O.

Nowy cios w nauczycielstwo

Niema w Rzeczypospolitej pracownika umysłowego bardziej pokrzywdzonego, bardziej wyzyskiwanego od nauczyciela.

Nie dość na tem, że w ciągu ostatnich **trzech lat odebrano nauczycielowi prawie że wszystkie nabyte uprzednio prawa, obniżono mu pobory o blisko 50 proc.,** zaszeregowano go niżej policjanta i kaprala, to jeszcze w „radosno-twórczym" zapale zmuszono go do organizowania i prowadzenia przeróżnych „sanacyjnych" organizacyj i do robienia wyborów na rozkaz władz administracyjnych.

Zdawałoby się, że aż tyle „dobrodziejstw" dla murzyna, który zrobił już swoje, powinno wystarczyć. Niestety, w ostatnich tygodniach na barki nauczyciela spadło nowe „uznanie".

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z dn. 3 grudnia 1930 r. państwo przestało wypłacać nauczycielstwu dodatek mieszkaniowy, przerzucając ten obowiązek na samorządy. W praktyce oznaczało to dla większości nauczycielstwa obniżenie poborów o 10 — 15 proc., bowiem prawie połowa gmin nie wypłaciła dotąd nauczycielstwu ani grosza, względnie wypłaca z kilkuletniem opóźnieniem. Wszyscy inni urzędnicy natomiast otrzymywali nadal dodatek ze skarbu państwa.

W dn. 1 lutego r. b. wprowadzono w życie nową ustawę uposażeniową; dokonano przeszeregowania wszystkich urzędników do nowych grup uposażeniowych.

Na podstawie art. 44 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19.XII.33 r. za podstawę przy zaszeregowaniu urzędników wzięto zryczałtowane dotychczasowe ich pobory netto, **wraz z dodatkiem mieszkaniowym,** regulacyjnym, wyrównawczym i ekonomicznym; co zaś do nauczycieli to art. 47 wymienionej ustawy powiada, że za ich pobory netto przy zaszeregowaniu należy rozumieć pobory **bez dodatku mieszkaniowego.**

W ten sposób wszyscy urzędnicy, — którym w zryczałtowane pobory wliczono dodatek mieszkaniowy zostali zaszeregowani do wyższych grup uposażenia względnie otrzymali odpowiedni zasiłek wyrównawczy natomiast nauczyciele, którym w zryczałtowane pobory nie wliczono dodatku mieszkaniowego, zostali zaszeregowani do **niższych** grup uposażenia, względnie nie otrzymali dodatku wyrównawczego.

To wyraźne pokrzywdzenie nauczycielstwa czynniki miarodajne motywowały tem, że samorządy będą nauczycielstwu w dalszym ciągu wypłacać dodatek mieszkaniowy.

Nie upłynęło kilka tygodni, a sprawa wzięła zgoła inny obrót. Oto Ministerjum Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 20.II r. b. Nr. S. S. 54/6 zawiadomiło Urzędy Wojewódzkie i Zarząd m. st. Warszawy, że „dodatek mieszkaniowy nie należy się nauczycielce", której mąż otrzymuje od państwa lub samorządu dodatek mieszkaniowy względnie mieszkanie.

Zarządzenie to, zresztą **niezgodne z ustawą** z dn. 3.XII.1930 r., dotyczy prawie wyłącznie tylko nauczycielek, bowiem **wszyscy inni urzędnicy** nie otrzymują dziś oddzielnie dodatku mieszkaniowego, bo z chwilą przeszeregowania stał się on integralną częścią ich uposażenia.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego okólnikiem z dn. 6.IV 1934 r. podało powyższą decyzję Min. Spraw Wewn. wszystkim szkołom do wiadomości, **aprobując tem samem zarządzenie, niezgodne z ustawą.**

W rezultacie takiego zarządzenia, w szkołach wytworzyła się paradoksalna sytuacja. jednakowi pracownicy, za równą pracę, otrzymują różne uposażenie. Np. w szkole Nr. X w Warszawie pracują 3 nauczycielki — żony nauczycieli, żona oficera, i żona urzędnika Kasy Skarbowej; w dn. 15 b. m. żony oficera i urzędnika otrzymały dodatek mieszkaniowy, a żony nauczycieli tegoż dodatku nie otrzymały.

A samo nauczycielstwo? Bierna masa nauczycielska, prowadzona na pasku „ideowości" przez pp. **Mandelbaumów, Drzewieckich, Chróścickich, i Machowskich** nie umie poprostu zdobyć się na mocne słowa w obronie swych praw.

Czy społeczeństwo, czy klasa robotnicza i chłopska, może stanąć w obronie ludzi niezdolnych do walki o swe prawa moralne i materjalne, o uzdrowienie stosunków w własnej organizacji „zawodowej"?

Skoro członkom Zw. Nauczycielstwa Polskiego wystarcza zapewnienie **„Głosu Nauczycielskiego",** że ich słuszne postulaty zostaną uznane przez Najwyższy Trybunał Administracyjny za... 3 lata, no to życzymy im dalszej tak „owocnej" „współpracy" z Zarządem Głównym Z. N. P. i władzami szkolnemi.

W. KIERSKI.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO. **W meczu o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego Gwiazda pokonała Czarnych w stosunku 2:0 (1:0).** Prowadzenie zdobyła Gwiazda ze strzału samobójczego zawodnika Czarnych, a wynik dnia ustalił Szulzynger.

ODWOŁANIE MECZÓW O MISTRZOSTWO KL. A. Wyznaczone na niedzielę mecze o mistrzostwo kl. A WOZPN zostały przez Związek odwołane z powodu zajęcia boisk na święto W. F. i P. W.

RUCH TRACI PIERWSZY PUNKT W WALCE Z LEGJĄ. Na Stadjonie Wojska Polskiego wobec 4 tys. widzów odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Legją, zakończony niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadziła Legja 1:0. Po przerwie do ostatniej minuty wynik brzmiał 2:1 dla Legji, ale Ruchowi udało się wyrównać.

Gra była ciekawa i emocjonująca, chociaż nie stała an zbyt wysokim poziomie i nie była specjalnie ładna.

POLONJA PRZEGRYWA W ŁODZI Z ŁKS. 0:1. W Łodzi w meczu o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonję w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0).

WARSZAWIANKA POKONANA W KRAKOWIE. Wczoraj w Krakowie, odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką a Garbarnią. Zwyciężyła Garbarnia 4:0 (2:0).

PODGÓRZE ZREMISOWAŁO ZE STRZELCEM. Drugi mecz ligowy w Krakowie pomiędzy Strzelcem z Siedlec a krakowskiem Podgórzem zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

POGOŃ NIEZASŁUŻENIE ULEGŁA REPREZENTACJI LEODJUM. Wczoraj lwowska Pogoń rozegrała drugi swój mecz w Belgji, w Leodjum z reprezentacją tego miasta.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny belgijskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Belgowie grali nadzwyczaj ostro i brutalnie.

SKŁAD PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI. W niedzielę wieczorem ustalony został przypuszczalny skład reprezentacji Polski na mecze z Danją (21.V) i Szwecją (23.V), a mianowicie: bramkarze — Albański, Korniejewski; obrońcy — Martyn, Bułanow, Pająk; pomocnicy — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (ewent. Wilczkiewicz lub Szczepaniak), Mysiak, Dziwisz; napastnicy — Urban. Matjas, Nawrot, Wilimowski, Włodarz, Artur.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA — MISTRZYNIA AUSTRJI. W sobotę, w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Austrji, najlepsza tenisistka nasza, Jadwiga Jędrzejowska, odniosła duży sukces zdobywając tytuł mistrzyni Austrji. W finale spotkała się polka z czeszką Deutsch, bijąc ją łatwo 6:0, 6:3.

W niedzielę Jędrzejowska odniosła nowy sukces, zdobywając wspólnie z czeszką Deutsch mistrzostwo Austrji w grze podwójnej pań. Jędrzejowska z Deutsch pokonały w finale parę Szapary - Winkler 7:5, 6:1.

Nie poszczęściło się Polakom w grze mieszanej. Nasza para Jędrzejowska - Tłoczyński przegrała z parą Wolf - Haberl 6:2, 5:7, 4:6.

W półfinale gry pojedyńczej panów Hebda przegrał do austrjaka Metary w 4 setach, 0:6, 3:6, 6:2, 0:6.

Mistrzostwo Austrji zdobyli ostatecznie: W grze pojedyńczej panów — Matejka. W grze pojedyńczeq pań — Jędrzejowska. W grze pojedyńczej pań — Jędrzejowska, W. W grze podwójnej pań — Jędrzejowska-Deutsch. W grze mieszanej — Wolf-Haberl.

Nasza drużyna wyjechała w niedzielę późnym wieczorem z Wiednia udając się z powrotem do Polski, gdzie już za kilka dni spotyka się z tennisową drużyną Francji.

LEGJA PROWADZI 7:1 z AZS. Wczoraj na kortach tenisowych Legji rozpoczął się międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy stołecznemi zespołami Legji i AZS.

Po pierwszym dniu prwadzi Legja 7:1. Dziś, w poniedziałek, o godzinie 16-ej, na kortach Legji, nastąpi zakończenie spotkania.

CRAWFORD ZNOWU POKONANY. Na turnieju międzynarodowym w Amsterdamie słynny tenisista australijski, Crawford, doznał nieoczekiwanej porażki od znanego w Polsce holenderskiego tenisisty Timmera.

Timmer wygrał z Crawfordem w stosunku 6:2, 1:6, 6:4.

Lekkoatletyka

BERLIŃSCY LEKKOATLECI ZWYCIĘŻAJĄ AZS 73:61. W meczu lekkoatletycznym BSC (Berlin) wygrał z AZS 73:61. Pierwszego dnia walka była równa. Zwyciężyli Niemcy nieznacznie 33:29. Drugiego dnia przewaga Niemców była wyraźniejsza. Dopiero zwycięstwa Pławczyka w skoku wdal i w skoku o tyczce oraz zajęcie pierwszego miejsca przez Polaków w sztafecie olimpijskiej spowodowały, że porażka jest stosunkowo nieznaczna.

MECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃ POZNAŃ - ŁÓDŹ. W Łodzi rozegrny został kobiecy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Łodzi a drużyną poznańskiego AZS. Mimo upału osiągnięto szereg nie złych wyników. Wśród zawodniczek wyróżniła się przedewszystkiem Przygórska, która wygrała wszystkie skoki, Wajsówna i Smętkówna naturalnie były bezkonkurencyjne.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań 64 pkt. przed Łodzią 54 pkt.

SUKCESY POLSKICH L. ATLETÓW W GDAŃSKU. W Gdańsku odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Niemiecki Zw. L. Atletyczny. W zawodach tych zawodnicy polskiej Gedanji odnieśli szereg sukcesów a mianowicie: W biegu na 1500 mtr. pierwsze trzy miejsca zajęli polacy: 1) Świętochowski 4:40 sek., 2) Winiewski, 3) Budnik.

W biegu na 800 m. zwyciężył również członek Gedanji, Malanowski, w czasie 2:06 2 sek.

Sporty wodne

WYPRAWA TEMIDY I. Jutro jacht żaglowy Ośrodka Morskiego Państwowego Urzędu W. F. „Temida I" wyjeżdża w podróż do Bergen (Norwegja). Jest to jedna z najdłuższych wycieczek naszych żaglowców. Komendantem statku jest generał Zaruski, załoga składa się z 25 osób. Podróż ma na celu wyszkolenie naszych młodych żeglarzy.

UROCZYSTOŚ OTWARCIA SEZONU W OFICERSKIM YACHT-KLUBIE. Wczoraj, na pięknej przystani Oficerskiego Yacht - Klubu w stolicy odbyła się uroczystość otwarcia sezonu, podniesienia bandery klubowej i chrztu łodzi.

Pływanie

W TORUNIU OTWARTO NAJWIĘKSZE PŁYWALNIE W POLSCE. W niedzielę dokonano w Toruniu otwarcia pływalni garnizonowej, będącej największą pływalnią w Polsce. Jednocześnie basen ten oddano do użytku publicznego.

Sporty motorowe

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO PRUSZKOWA. Motocyklowy zjazd gwiaździsty do Pruszkowa zgromadził 112 maszyn. Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej zajęła warszawska Legja.

Walne Zebranie Syndyctu Dziennikarzy Warszawskich

Wczoraj przed południem w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich pod przewodnictwem red. **Giełżyńskiego.**

Obrady zagaił urzędujący wiceprezes Syndykatu tow. red. **R. Boski.**

Po uchwaleniu absolutorjum zarządowi i przyjęciu preliminarza budżetowego, oraz regulaminu sądu i komisji rewizyjnej, do władz syndykatu wybrani zostali: — red. **Grosstern,** prezes, wiceprezes: — red. tow. **Boski** i red. **Czempiński.**

Do Zarządu weszli red. red. tow. **Irzykowski, Nowakowski, Adam Obarski,** oraz p.p. **Krawczyńska, Pollack, Grek, Wiewiórski, Czosnowski, Romer, Nittman.** Do komisji rewizyjnej powołani zostali red. red. **Lisakowski, Koenig, W. Sikorski.** Do sądu koleżeńskiego red. red. **Lewestam,** tow. pos. **Z. Piotrowski, Giełżyński, Natanson, Korotyński, Krasicki** i **Goryński.**

Walne zebranie uchwaliło szereg wniosków w sprawach zawodowych i organizacyjnych.

Z ŻYCIA PARTJI

PLENARNE POSIEDZENIE WOKR. PPS. odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem, ul. Długa 21. Wszyscy członkowie OKR-u proszeni są o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY OKR. odbędzie się dziś o godz. 6 p.p. w lokalu OKR-u.

Opieka nad przekładami

Polski Klub Literacki (P. E. N. Club) powołał Komisję, pod nazwą: **Komisja do badania przekładów.**

Komisja ta rozpatrywać będzie przekłady utworów pisarzy obcych na język polski, ogłoszone drukiem lub wystawione na scenie, oceniając ich wartość pod względem językowym i stylistycznym, wydobywając najaw wszelkie poważniejsze uchybienia, jak np. nieuzasadnione skróty, zniekształcenia treści czy ideologji oryginału, zaniedbanie korekt, ubliżające wartości dzieła zmiany tytułów i t. d.

W skład Komisji wchodzą: pp. Stanisław **Adamczewski,** Marja **Kuncewiczowa,** Jan Nepomucen **Miller** (przewodniczący), Wacław **Rogowicz** (zastępca przewodniczącego), dr. Stanisław **Rogoż** (sekretarz), prof. dr. Andrzej **Tretiak,** Józef **Wittlin** i Aniela **Zagórska.**

Komisja do badania przekładów P. K. L. rozpoczęła już swoje czynności.— Wszelką korespondencję pod jej adresem oraz książki autorów obcych tłumaczone na język polski należy kierować do Sekretarjatu Polskiego Klubu Literackiego, Warszawa, Wspólna 5 m. 4.

Słuszne kary za zatrudnianie pracowników w święta

Inspekcja pracy skazała Natana Nowera, współwłaściciela przędzalni wełny przy ul. Nalewki 29, Witolda Szebeko, właśc. fabryki wyrobów drzewnych przy ul. Wawrzyszewskiej 9, Fajwla Haftkarza, właśc. zakładu fryzjerskiego przy ul. Leszno 112, Pinkusa Sobola, właśc. fabryki i składu kapeluszy przy ul. Nalewki 9, Arona Fajgenbauma, współwłaściciela sklepu z przyborami podróżnemi przy ul. Nalewki 32, Dawida Kantora, właśc. rozlewni win przy ul. Gęsiej 10, Pejsacha Rosochackiego, właśc. garbarni przy ul. Miłej 57-a i Abrama Kozłowskiego, właśc. zakładu fryzjerskiego przy ul. Skórzanej 4, każdego na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, wszystkich za zatrudnianie pracowników najemnych w święta bez pozwolenia.

Krwawy dramat małżeński przy ul. Złotej

Wczoraj o godz. 17-ej przy ul. Złotej Nr. 76, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Do mieszkania dr. Józefa **Flaksbauma,** u którego służyła 45-letnia Wiktorja Nowacka, przyszedł mąż jej, Juljan, ślusarz. Nowacki od pewnego czasu żył z żoną w separacji.

Wczoraj wywołał on żonę na schody gdzie namawiał ją do dalszego wspólnego pożycia. Nowacka nie chciała zgodzić się na propozycję męża i zamierzała powrócić do mieszkania. Wtedy silnie zdenerwowany Nowacki wyjął z kieszeni nóż rzeźniczy, którym zadał żonie głęboki cios w klatkę piersiową. Ranna z okrzykiem: „mordują!" — wybiegła na podwórze, silnie krwawiąc, poczem w bramie upadła. W tym czasie nadszedł z ulicy administrator domu, Michał Chojnacki, który przypuszczając, że dokonano napadu bandyckiego, polecił dozorcy zamknąć bramę. Gdy lokatorzy pobiegli do sieni, gdzie rozegrał się dramat, zastali leżącego na podłodze zbrodniarza - męża, który sam wymierzył sobie sprawiedliwość, zadając tymże nożem cios w brzuch. Nadbiegły policjant wyjął nóż z głębokiej rany. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiary dramatu w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Pies przyczyną katastrofy samochodowej

Siedem osób zabitych

Pod miejscowością **La Behourdiere** w lesie Fontainebleau wydarzyła się w czasie wyścigów samochodowych katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 7 osób.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy był pies, który znalazł się na drodze w chwili nadjeżdżania jednego z samochodów. Publiczność próbowała znakami zwrócić uwagę kierowcy wozu, pędzącego z szybkością 180 klm. na godzinę. Zawodnik nazwiskiem Erlic, zaniepokojony dawanemi mu sygnałami stracił panowanie nad samochodem, wpadł w tłum i rozbił się o drzewo. Z pod szczątków rozbitego wozu wydobyto ciężko rannego kierowcę, który w drodze do szpitala zmarł. Wśród zabitych znajduje się również lotnik wojskowy Cochin. 2-ch artylerzystów garnizonu w Fontainebleau, dwie kobiety i 23-letni zecer. (ATE).

Wydobycie zwłok 3-ch ofiar kąpieli

Policja rzeczna wyłowiła wczoraj z Wisły w różnych punktach zwłoki 3-ch ofiar kąpieli, które utonęły w ub. czwartek.

Są to: 18-l. Eugenjusz Witkowski, 17-l. Wacław Stępkowski i 17-l. Stanisław Jarmużewski.

Odchodzą od życia

46-l. Zofja Kaplowa, napiła się kwasu octowego.

— 45-l. Julja Sadolewska, zażyła nieznanej substancji.

— 32-l. Stefan Piecychna, zadał sobie nożem kilka ran ciętych klatki piersiowej.

— 38-l. Emilja Weselska, połknęła kawałek szkła ze zbitej szyby.

Beverley Nichols

43)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Przy rozważaniu tych spraw nasuwa się jednak pewna refleksja: nie mogę się powstrzymać, aby jej tu nie przytoczyć. Chodzi o to, że im dokładniej bada się angielską politykę morską, tem bardziej uderza nieprawdopodobne wprost *marnotrawstwo*, będące następstwem postanowień Admiralicji. Powiedziałem już, że nie mam zamiaru powiększać grona dyskutujących o zaletach Singapuru. Ale wygląda na to, że Singapur jest jednym z najkosztowniejszych i najjaskrawszych błędów, jakieśmy kiedykolwiek popełnili, o ile nie zgodzimy się z tem, że sprawy te są dla laika tak tajemnicze, iż czarne staje się dlań białem, a białe — czarnem. Przypuszczam, że urzędnicy Admiralicji teraz zdają już sobie z tego sprawę, nie chcą się jednak do tego przyznać *).

Czyż więc przesadą będzie powiedzenie, że rześki stuk siekier może się rozlec nawet w niepokalanych korytarzach angielskiej i japońskiej Admiralicji.

Możemy teraz zakończyć tę część naszych dociekań w poczuciu, że chociaż flocie angielskiej nie zagraża natychmiastowe zniszczenie nawet w walce z naszym najpotężniejszym przeciwnikiem morskim, to jednak nie mamy tak silnej przewagi, aby mogła usprawiedliwiać całkowitą pewność siebie.

W następnej i ostatniej części nasza pewność siebie zostanie jeszcze silniej zachwiana.

VI.

Powód naszych obaw jest następujący. Bardzo prosta tabela statystyczna, na którą możemy rzucić okiem, przypomina nam, że marynarka angielska używa ropy, a nie węgla.

Światowa produkcja nafty wygląda następująco *):

Stany Zjednoczone	845.803
Rosja	157.000
Venezuela	116.100
Rumunja	47.000
Persja	45.500
Holenderskie Indje Wschodnie	39.000
Meksyk	34.000
Kolumbja	16.790
Peru	11.500
Argentyna	10.000
Polska	4.400
Japonja	2.000
Ekwador	1.700
Niemcy	1.200
Irak	800
Inne państwa	900
	1.333.693

Imperjum Brytańskie.

Trynidad	10.000
Indje	8.000
Sarawak	5.000
Egipt	1.800
Kanada	1.700
	26.500

*) Nie zapominam wcale, że Hong Kong, jako baza, ma swe ujemne strony. Polityka morska szła ostatnio po linji powiększania rozmiarów pancerników i zaopatrywania ich w siatki, chroniące przed torpedami. Takich pancerników nie można naprawiać, ani też remontować w Hong Kongu, jak zresztą i w większości baz morskich, jakiemi rozporządza Anglja, gdyż rozmiary tych okrętów nie pozwalają na wprowadzenie ich do dawno już zbudowanych doków. Jeżeli więc okręt odniesie poważne uszkodzenia, musi odbyć 3.000 milową podróż do Singapuru lub zatonąć. Stosuje się to oczywiście tylko do największych pancerników. Hong Kong mógłby stać się bazą dla krążowników, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, lecz nie dla wielkich pancerników. Jednakże na wypadek wojny możnaby usunąć tę niedogodność, przenosząc do Hong Konku pływający dok, stacjonowany w Singapurze. W doku tym może się zmieścić największy nawet pancernik.

*) Patrz „Rocznik Polityka" (Statesman's Year Book) na rok 1932. Liczby podano w tysiącach beczek angielskich (1 beczka = 163.55 litra. Przyp. tłum.).

1 maj w okręgu Hajnówka Bielsk Podlaski

HAJNÓWKA.

Orkiestra robotnicza o świcie przemaszerowała przez ulice uśpionej jeszcze osady.

Wkrótce też ulice zaroiły się tłumami robotników, wśród których gęsto przewijały się błękitne koszule turowców. Koło 10 rano nadciąga *pochód robotników z Bud i Czerlanki, z samego serca puszczy Białowieskiej.*

Drużyna turowskich kolarzy, orkiestra i oddział milicji udaje się do *pobliskiej fabryki chemicznej „Grodzisk“.*

Robotnicy fabryki dołączają się do tłumów, zgromadzonych już na rynku.

Gorzki dzień musiał przeżyć p. dyrektor *Jaczynicz,* gorliwy protektor ZZZ., gdy ujrzał jak rynek w Hajnówce zalały *niezliczone masy robotników, którzy wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.*

Na zgromadzeniu przemawiali tow. tow. *Garlicki, Ostrowski, Nowakowski i Wasiluk.* Gdy w czasie przemówień padało nazwisko posła tego okręgu tow. Dubois, nie było końca entuzjastycznym okrzykom na jego cześć.

Po zgromadzeniu imponujący swą wielkością pochód (przeszło 2.000) przeciągnął ulicami miast na cmentarz. *Nad mogilą tow. Warpachowskiego,* poległego od kuli policyjnej w czasie demonstrancji w r. 1932 przemawiali tow. tow. *Garlicki i Wasiluk,* poczem złożono na jego mogile wieniec.

Po południu w największej miejscowej sali, wypełnionej po brzegi, odbyła się *akademja turowska.*

Wieczorem w tejże sali Sekcja dramatyczna TUR. wystawiła inscenizowany fragment z „Ludzi Podziemnych“ Struga.

1-szy maja był zupełną kompromitacją na terenie Hajnówki ZZZ.

Twór ten, pracowicie wyhodowany przez Dyrekcję Tartaku, okazał się zupełną fikcją. Na zwołanem przez ZZZ. zgromadzeniu było obecnych kilkaset zaledwie osób, a wśród nich znaczna grupa naszych towarzyszy, którzy jeśli nie przerywali ZZZ.-owemu referentowi, to tylko dlatego, że ten ostatni przemawiał tak nie dosłyszalnym szeptem, że najbliżej stojący słuchacze nie mogli dosłyszeć ani słowa.

1-szy maja na terenie Hajnówki był tryumfem socjalizmu, a klęską i kompromitacją zupełną ZZZ.

ŁAPY.

Pierwszy Maj przeszedł w Łapach pod znakiem wspaniałej demonstracji P. P. S. Pochód przeszedł ulicami miasta, następnie odbyło się przy Domie ZZK zebranie pod przewodnictwem tow. *Szenfelda.* Do zebranych przemówił tow. *Duda.* Rezolucję pierwszomajową uchwalono jednomyślnie.

Wieczorem odbyła się uroczysta *Akademja.*

Odczytany został na wiecu list tow. *Dubois,* wystosowany w przeddzień aresztowania do wyborców. List ten został przyjęty żywiołowemi okrzykami na cześć PPS. i posła okręgu, tow. *Dubois.*

SIEMIATYCZE.

1 Maja wypadło imponująco — obchód urządzony był wspólnie z Bundem. Na wiecu przemawiał tow. tow.: St. *Leśniewski* z Ostrowi - Mazow. i St. *Sienicki* z Siemiatycz.

Przybyli chłopi z okolicznych wsi, oraz robotnicy z miejscowych fabryk. Obecnych było do 1000 osób. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

BIELSK PODLASKI.

W południe na rynku tow. E. Hryniewicz dokonał odsłonięcia **nowoufundowanego sztandaru Oddziału T. U. R.**

Następnie **przemawiali tow. M. Pietruczuk** i **tow. E. Hryniewicz.**

Po przemówieniach rozwinął się **pochód,** który przeciągnął ze śpiewem ulicami Bielska. Już po rozwiązaniu pochodu, przed lokalem, komendant policji zażądał rozejścia się towarzyszy, którzy śpiewali jeszcze „Pobudkę“. Krewkiego komendanta musieli uspakajać t.t. **Zaorski** i **Hryniewicz.** Robotnicy niewzruszenie i mocno dokończyli pieśni. Warto podkreślić, że komendant kazał poździerać plakaty majowe, bo „nie było pisemnego zezwolenia starostwa na ich wylepienie“. Wieczorem odbyła się akademja.

CIECHANOWIEC.

Nadspodziewanie licznie wypadł **wiec** w Ciechanowcu. Przemawiał tow. **Sokół.** Uchwalono jednomyślnie rezolucję. Po zgromadzeniu wzniesiono entuzjastyczne okrzyki za rządem robotniczo - chłopskim, przeciw faszyzmowi, na cześć posła tow. **Dubois.**

BRAŃSK.

W Brańsku **policja nie dopuściła do odbycia zgromadzenia,** wobec tego mówca nasz, tow. B. **Sokół** w czasie kolportowania ulotek i gazet informował chłopów i robotników o sytuacji politycznej. Z tłumu raz poraz padały okrzyki przeciw „sanacji“, że „boją się prawdy w oczy przed wyborami do magistratu“ i t. p. Na obchód do Brańska ściągnęły nieprzebrane tłumy z okolicznych gmin.

Tow. B. **Sokołowi** sporządzono protokół, dwukrotnie zaciągając go na posterunek, raz nawet zatrzymano go i zrewidowano na szosie.

Woda na letniskach podmiejskich

Dotkliwą bolączką dla mieszkańców letnisk podwarszawskich oraz prawdziwą groźbą dla pobliskiej Warszawy, jest woda, z której korzystają letnicy. Studnie na naszych letniskach są położone przeważnie w pobliżu ustępów, śmietników etc. Nic więc dziwnego, że podług obserwacji władz sanitarnych dur brzuszny zawlekany jest niejednokrotnie do Warszawy przez powracających do miasta mieszkańców letnisk. Duży procent wypadków duru brzusznego w Warszawie ma do zawdzięczenia te niepomyślne dla nas warunki, sprzyjające rozwojowi chorób zakaźnych, w zaniedbaniu tego ważnego zagadnienia. Powiatowe władze sanitarne powinny zwrócić baczną uwagę na stan studni w całym regjonie warszawskim.

Zamało strażaków w Warszawie

Z powodu normalnego ubytku i nieprzyjmowania nowych pracowników od dłuższego okresu czasu, warszawska straż ogniowa odczuwa dotkliwie brak dostatecznej liczby personelu, co szczególnie daje się odczuwać wieczorem pod czas dyżurów strażaków w przedsiębiorstwach widowiskowych. Wobec tego stała się aktualna kwestja uzupełnienia składu personalnego straży. Chodzi jedynie o obsadzenie wolnych etatów.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni świetnej komedji J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury“ w reżyserji L. Schillera z udziałem całego zespołu.

TEATR NARODOWY. Strajk personelu technicznego.

TEATR LETNI. Strajk personelu technicznego.

TEATR NOWY. Dziś z powodu strajku personelu technicznego teatr nieczynny.

TEATR POLSKI. Dziś wieczorem ostatnie przedstawienie Dostojewskiego — „Zbrodnia i kara“.

We wtorek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

TEATR MAŁY: Dziś ostatnie przedstawienie komedji pisarza francuskiego H. Duverneois p. t.: „Janka“.

We wtorek premjera komedji sowieckiej W. Szkwarkina, p. t.: „Cudze dziecko“. W rolach głównych: Tatarkiewicz - Woskowska, Broniszówna, Norowska, Munclingrowa, Stanisławski, Kondrat, Pośpiełowski, Małkowski, Milecki i Staszewski.

TEATR „KAMERALNY“. Dziś i codziennie „Mazepa“ Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Jubileuszowa rewja“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne“.

STARA BANDA: W lokalu kina „Hollywood“ otwarty zostanie teatr rewji „Stara Banda“. W skład zespołu wchodzą wszystkie gwiazdy dawnej „Bandy“ i „Cyganerji“ z Jarossym, Halamą, Tomem, Pogorzelską i t. d.

Zapisy kandydatów(ek) w gimnazjach miejskich

Wydział IX Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamia, iż w dniach 14, 15 i 16 maja r. b. w godzinach od 12 do 14 odbywać się będą zapisy kandydatów (ek).

1) w I męskiem gimnazjum (Młynarska Nr. 2) do klasy I i II wg. nowego ustroju i do klas 5 — 7 typu matematyczno - przyrodniczego.

2) w II żeńskiem gimnazjum (Rozbrat Nr. 26) do klasy I wg. nowego ustroju i do klas 5 — 7 typu humanistycznego.

3) w III męskiem gimnazjum (Śniadeckich Nr. 8) do klasy I i II wg. nowego ustroju i do klas 5 — 7 typu humanistycznego.

4) w IV męskiem gimnazjum (Praga—Szeroka Nr. 5) do klasy I i II wg. nowego ustroju i do klas 5 — 6 typu humanistycznego.

Uwaga: z początkiem roku szkolnego 1934-35 IV gimnazjum będzie przeniesione do nowego gmachu przy ul. Skaryszewskiej Nr. 6/8, w którym będą uruchomione dwa równoległe oddziały kl. I i kl. II wg nowego ustroju oraz klasy 5 i 6 typu humanistycznego.

5) w V męskiem gimnazjum (Aleja 3 Maja Nr. 18) do klasy I i II wg. nowego ustroju oraz 5 — 7 typu matematyczno-przyrodniczego.

6) w szkole ogólno - kształcącej, męskiej (Praga, ul. Odrowąża Nr. 68) do klas I — VI szkoły powszechnej, do klasy I-ej gimnazjalnej wg. nowego ustroju oraz do klas 5 — 7 typu humanistycznego.

Uwaga: egzaminy wstępne odbędą się po dniu 15 czerwca r. b., przyczem terminy ogłoszone będą w każdem gimnazjum przy zapisie.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 14 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny 7.40 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Odczytanie programu. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. — 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Muzyka popularna z płyt. — 12.55 Dziennik południowy. 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospodarcze.— 15.35 Recital śpiewaczy Zofji Turszowej. 15.55 Recital skrzypcowy Ruty Krongold. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16.35 Transkrypcje orkiestrowe utworów fortepianowych. 17.30 — Odczyt (z cyklu „Historja“ p. t. „Puścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego“) — wygł. prof. H. Mościcki. — 17.50 Przyroda górska jako źródło tężyzny 18.10 Wirtuozi na instrumentach jazzowych. 18.50 Program na dzień następny.— 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 VII koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI — XX wieku. 21.00 Transm. z Gdyni 21.08 Feljeton p. t.: „Dziatwa szkolna — dzieciom Górnego Śląska“. 21.17 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.00 Transmisja ze Lwowa. Reportaż z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

WTOREK, 15 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka. 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert zespołu jazzowego.— 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka jazzowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.00 Hejnał. 15.05 Wiadomości i eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Film i operetka. 16.05 — „Skrzynka PKO“. 16.20 „Cała Polska do morza“. 16.35 Pieśni włoskie. 16.50 Koncert. 17.30 Odczyt. 17.50 „Ochrona przyrody a higjena społeczna“. 18.10 „Skrzynka muzyczna“. 18.25 Recital fortepianowy 18.50 Program. 19.15 „Wiadomości rolnicze“. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Orłow“ — operetka. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

Ze stolicy

w kilku słowach

411 NOWYCH TELEFONÓW. Dzięki wydatnej obniżce opłat za założenie telefonu, od kilku miesięcy liczba zgłoszeń o założenie nowych telefonów znacznie wzrasta. W ciągu kwietnia przybyło 411 nowych abonnentów we wszystkich dzielnicach miasta. Obecnie Warszawa liczy 46,241 abonentów, którzy dysponują 56,254 aparatami telefonicznemi i dodatkowemi.

NOWY TRAMWAJOWY ROZKŁAD JAZDY. Dowiadujemy się, że nowy tramwajowy rozkład jazdy, który zmienia dotychczasową trasę linji tramwajowej 6, 12, 14, i 15, będzie wprowadzony od dzisiaj.— Wszystkie zmiany, o których już podawaliśmy, wprowadzone będą tytułem próby.

GENERALNA LUSTRACJA PLAŻ. — Starostwo grodzkie prasko - warszawskie przeprowadza obecnie generalną lustrację wszystkich plaż i objektów pływających na Wiśle (przystani, kąpielisk etc.). Lustracja ta ma na celu stwierdzenie stanu sanitarnego tych urządzeń oraz ich stanu bezpieczeństwa.

Naogół stwierdzono, że objekty te pozostawiają wiele do życzenia. Na usunięcie zauważonych uchybień udzielane są krótkie terminy.

POBÓR. Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 5 i 6 dzielnicach II komisarjatu PP. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 3 i 4 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 12, 13 i 14 dzielnicach XIV kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 8 i 9 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Tydzień L. O. P. P.

Wczoraj odbyło się szereg propagandowych imprez z okazji „XI Tygodnia L. O. P. P.“. Podobnie jak w sobotę na Placu Muranowskim, odbyły się ćwiczenia pokazowe drużyn odkażających na Placu Narutawicza, Pl. Wilsona i Placu Marsz. Piłsudskiego.

STAN POGODY

SŁONECZNIE.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!..“

APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.

ANTINEA: „Zwycięskie stado“ i „Szaleńcy“.

ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.

AMOR: „Biały Wódz“ i „Na skraju Sahary“.

AS: „Zamarłe echo“ i „Zdradliwe strzały“.

BAJKA: „Wanda Drubale“ i „Biała trucizna“.

CASINO: „Bunt w Szanghaju“.

CAPITOL: „Legjon śmierci“.

COLOSSEUM: „Markiza Yorisaka“ z Annabelą i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „W daleki świat“ i „Dole i niedole“ z Flip i Flap.

CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel“.

CYRK (kino Variete): „Port San Diego“ i program atrakcyj.

CZARY: „Zaledwie wczoraj“.

CORSO: — „Moje marzenie to ty“.

EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.

FAMA: „Dziś żyjemy“.

FILHARMONJA: „Ostatni z Gołowlewych“ (film sowiecki).

FORUM: „Pieśń nad pieśniami“.

GLORIA: „Dwa oblicza“.

HELJOS: „Wyrok życia“ i Nie damy ziemi“.

HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie“ i rewja.

IKS: „Sierżant X“ i dodatki.

KOMETA: „Nie dla ciebie“ i rewja.

LOS: — Pat i Patachon, jako ogrodnicy na żeńskiej pensji.

LUX: „Bracia Karamazowy“ i „Biały ślad“.

MEWA: „Próba miłości“ i „Zwyciężca“.

MASKA: „Odmęt ulicy“ i 10 procent dla mnie“.

PROMIEŃ: „Tajemnice Sekwany“ i „Dzikie Pola“.

OKO PRASKIE: „Papryka“.

MAJESTIC: „Zemsta dr. Fu Manchu“

MIEJSKI: „Rewizor“ O 4 specjalny seans dla młodzieży.

MIGNON: (Marszałkowska 81). „Arjana“ i „7 dni szczęścia“.

NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety“ i „Kawiarenka“.

NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj“ i dodatki.

PALACE: „W pogoni za księżycem“ i rewja „Królestwo operetki“.

PAN: „Ostatni Ataman Annienkow“.

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“. z

PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz“ i „Szpieg w masce“.

RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar“. i „Pałac na kółkach“.

ROXY: „Pieśniarz Warszawy“.

SOKÓŁ: „Kobieta szpieg“ i „Jak zdobyć mężczyznę?“

TON: „Al 14 zatonęła“.

UCIECHA: „Nie jestem aniołem“ z Mae West.

UNJA: „Bunt młodzieży“ i rewja.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpałtowy, układ zwyczajnych 10-cio szpałtowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.